Warszawa. Poniedziałek
№ 313. Rok 1860. Dnia 14/26 Listopada.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ciepła dziś rano stopni 4
Ciepła wczoraj w południe stopni 5
Jutro S. Józefata Pustel.

Wschód słońca o godz. 7 min. 42
Zachód „ „ 3 „ 53
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 4

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2 1/2 (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2 1/2.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

— Z Petersburga, d. 1/13 Listopada. —

Przez Najwyższe Dyplomy z 29go, 30go i 31go sierpnia i 5go września, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Białego Orła, Jenerał-Adjutant, Jenerał-Lejtnant, Baron Karol Pritwic; św. Włodzimierza II. klassy z mieczami nad orderem, Jenerał-Lejtnant, Naczelnik VI Okręgu Korpusu Żandarmów Juljusz Minkwic 1-y; Św. Anny 1-ej klassy z mieczami nad orderem i koroną Cesarską: Jenerał-Lejtnant dowodzący wojskiem Baszkirskiem Mikołaj Teterewnikow; Jenerał-Majorowie: Pomocnik Dowódcy 3-ej Dywizji Piechoty Paweł Brosse, Dowódca Pułku Lejb-Gwardji Gatczyńskiego Wilhelm Hansen 2gi, i Dowódca pułku Lejb-Gwardji Finlandzkiego Jan Ganiecki; tegoż orderu bez korony: Jenerał-Lejtnant, Dowódca 18ej Dywizji Piechoty, Xiąże Jan Bagration-Muchrański 1-y; Św. Anny 1ej klassy: Jenerał-Lejtnant zaliczony do armii Piechoty wojsk zapasowych Józef Zabokrytski; Jenerał-Majorowie: Dowódca 2ej Dywizji Artyllerii Bazyli Kuźmin 1y i z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, zawiadujący kompanją Grenadjerów Pałacowych Mikołaj Baranow 1-y i z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Dowódca Pułku Lejb-Gwardji Ułanów Piotr Wołkow 6-y; orderu Św. Stanisława 1ej klassy z mieczami nad orderem: Jenerał-Majorowie: Pomocnik Dowódcy 1-ej Dywizji Piechoty Piotr Kurnilowicz, Dowódca wojsk w Abchazji i Inspektor Batajonów Linjowych w Kutaiskim Jenerał-Gubernatorstwie Józef Karganow 4-y i z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Kontr-Admirał Grzegorz Butakow 1y; orderu Św. Stanisława 1-ej klassy: Jenerał-Majorowie: Starszy Pomocnik Dowódcy 3ej lekkiej Dywizji Jazdy Karol Stobbe, znajdujący się przy Głównodowodzącym 1szą Armją Alcksander Han 2gi, Dowódca 2ej Brygady Lejb-Gwardji Artyllerji Michał Sołtykow, znajdujący się przy Gwardyjskim rezerwowym Korpusie Kawalerji Piotr Żołotnicki, Dowódca 3ej Gwardyjskiej i Grenadjerskiej Brygady Artyllerji Platon Ołochow 2-gi, z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Vice-Prezes Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych Grzegorz Gagarin 4-y, z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Dowódca Pułku Lejb-Gwardji Huzarów Imienia Najjaśniejszego Pana Włodzimierz Jaszwil i z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Dowódca Pułku Lejb-Gwardji Dragonów Mikołaj Dubelt 2gi i Rzeczywiści Radcy Stanu: zaliczony do Ministerstwa dóbr Państwa, Szambelan Jan Bułyczew i Sztabs-Doktór rezerw Piechoty Armii Joachim Nikotin.

— Tajny radca Bachmetiew, mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości, przyjechał z Paryża.

— Jenerał-lejtnant Szepielew, dowódzca 4-ej dywizji piechoty, wyjechał do Cesarstwa.

— W dniu onegdajszym o godzinie 11 1/2 przed południem, w posesji nro 1591 przy rogu ulic Twardej i Pańskiej położonej, własnością p. Roguskiego będącej, przy której właściciel zaczął stawiać nowe łazienki i dom mieszkalny frontowy, oberwało się nad suterynami sklepienie, którego gruzy zasypały czworo ludzi, a mianowicie: Tomasza Czyżewskiego lat 41, Edwarda Pastowskiego lat 45, Juljusza Jander lat 28 i Edwarda Wajn lat 50 liczących, wszystkich czeladników mularskich; z ludzi powyższych zdołano dotąd wydobyć Czyżewskiego i Jandra, lecz już bez życia.

— Na targach Warszawskich i Pragskich w upłynionym tygodniu płacono: żyta czetwert rs. 7 kop. 62, pszenicy rs. 10 kop. 66, grochu polnego rs. 8 kop. 61, cukrowego rs. 10 kop. 57 1/2, fasoli rs. 10 kop. 57 1/2, gryki rs. 5 kop. 16 1/2, jęczmienia rs. 6 kop. 72 1/2, owsa rs. 3 kop 70, mąki pszennej przedniej pud rs. 2 kop. 12 1/2, ordynaryjnej pud rs. 1 kop. 44 1/2, żytniej pytlowej pud rs. 1 kop. 12 1/2, gryczanej pud kop. 82 1/2, kaszy jaglanej czetwert rs. 12 kop. 70, gryczanej zwyczajnej rs. 11 kop. 31 1/2, drobnej rs. 16 kop. 23 1/2, jęczmiennej perłowej rs. 23, ordynaryjnej rs. 9 kop. 85, słomy pud kop. 27, siana pud kop. 36, drzewa sosnowego sążeń rs. 7 kop. 80, masła pud rs. 8 kop. 70, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 4 kop. 60, kartofli czetwert rs. 3 kop. 3 1/2.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dziś po kilkodniowych deszczach powietrze prawdziwie wiosenne; słońce i ciepły deszcz zmieniają się na przemian. Trawniki w ogrodzie saskim przybrały znowa szmaragdową barwę.

— Ciągnienie 5ej klasy 96tej loterji klasycznej, rozpoczętem zostanie w dniu 22 listop. (4 grud.) r. b. o god. 10tej z rana, i coozienńie wyjąwszy dni, w które święto przypada, aż do zupełnego ukończenia kontynuowanem będzie

— Czytamy w Tuluzkim *Aigle* pod dniem 13.

Trzecia szalupa kanonierska przybyła wczoraj do Tuluzy.

Płynie ona z Bordo a udaje się do Tulonu, gdzie mają dokończyć jej uekwipowanie. Statek ten jest kształtu zupełnie jajowego, był, jak powiadają, zbudowany podług planu danego przez cesarza. Jest on cały z blachy stalowej, poruszany zaś będzie przez dwie śruby wprawiane w ruch za pomocą machiny parowej o sile czterdziestu koni, Na nim umieszczone będzie tylko jedno działo.

Szalupa ta jest kształtu żółwia. Otwór armaty przypadnie w cyplu skorupy, która przedstawiać będzie nieprzyjacielowi powierzchnią pochyłą, po której kule, zeslizgiwać się będą; cała więc osada pozostanie pod zasłoną tego rodzaju daszku; którego siła wytrzymałości jest obliczona, że pociski największego kalibru nie będą go mogły uszkodzić.

Jeżeli Chińczycy różnią się do tego stopnia od Zachodu, iż zdają się być obdarzeni pojęciem, podległem prawom psechicznem innem od tych, jakiemi się pod tym względem my rządzimy; przedstawiają przecież w socjalnej swej organizacji wiele takich instytucji, któreby za wzięte z naszych europejskich towarzystw uważać można. I tak na przykład, wychodząca w Pekinie *gazeta urzędowa* jest jednym z niemniej ciekawych faktów, jakie przytoczyć można, dla wykazania zbliżenia istniejącego między tym narodem a nami.

Dziennik ten jest uorganizowany, administrowany i redagowany ze zręcznością, którąby chlubę przynosić mogła ludziom najbardziej obznajmionym z prassą. Zaspakaja wszelkie potrzeby publiczności, dotyka wszystkich kwestji, łączy moralnie i politycznie różne prowincje w jeden punkt, dając im część urzędową, którą wydawać powinny gazety departamentów. Na raz jest to narzędzie rządu, centralicji, sprawiedliwości, oświaty i rozrywki.

Gazeta ta wychodzi codziennie w formie broszury i zawiera od 60 do 72 stronic; roczny ambonament wynosi złotych sto dwadzieścia, cena więc pojedyńczego numeru na dziesięć groszy wypada; ztąd łatwo spostrzedz się daje, że Chińczycy pod względem księgarskim doszli do cen, od których my jesteśmy bardzo daleko.

W piśmie tem nic nie może być pomieszczonem, bez poprzedniego rozbioru komitetu politycznego albo literackiego, stosownie do natury artykułów.

Część urzędowa jest podawana z gabinetu cesarza, który ją codziennie sprawdza z najbardziej szczegółową uwagą. Tu zamieszczanym jest pogląd na sprawy publiczne i krótki opis główniejszych wypadków; później następują przedstawienia i prośby podane cesarzowi, jego odpowiedzi, polecenia instrukcji wydane mandarynom; nareszcie sprawy sądowe zakończają tę część, którą w najmniejszej rzeczy zmienić, choćby przez mimowolny błąd administratorom gazety pod karą śmierci nie wolno.

Z tego łatwo pojąć dla czego zachód sobie zawarowywa umieszczanie w tym urzędowym dzienniku konwencji ułożonych z rządem chińskim: jest to najlepsza sankcja, jaką traktat otrzyma, może, a co więcej, jest to pewien rodzaj uświęcenia go także przez opinją publiczną.

Część nie urzędowa składa się z tego, co w niej zwykły podawać i nasze polityczne i literackie dzienniki, to się jednak w niej zauważyć daje, że stosunkowo tego, co u nas widziemy, poezja tam znakomitą ma nad prozę przewagę. Pochwały dla cesarza, opisy niektórych jego czynów:— oto najzwyczajniej-

szy temat, na którym snują swoje utwory chińscy poeci z tą gadatliwością i przesadą w sposobie wyrażenia się, które cechują ten naród po między wszystkiemi innemi w oddalonym wschodzie. Znaleść jeszcze można pomiędzy temi wierszami pewną liczbę bajek, przypowieści i allegorji, które przywodzą na pamięć, że Państwo niebieskie miało swego Ezopa o wiele pierwej, nim Grecy wyszli z ciemnoty.

Nakoniec na wzór naszych wielkich dzienników, *gazeta urzędowa* pekińska zawiera pewien rodzaj fejletonu, który składają opowiadania romantyczne i fantastyczne, a jak w ostatnich czasach, *djabli zachodni* odgrywali w nim ważną, choć mało podchlebną rolę. Z zewnątrz umieszczone są różne karykatury przedstawiać mające francuzów (*Fon-lang-sai*) i anglików (*In-ki-li*), słowem nic nad ten zbiór nie ma bardziej ciekawego a także i coby lepiej dawało poznać kraj ten, jego mieszkańców i tychże obyczaje.

— W Ameryce wyrabiają drobną zdawkową monetę; zawierającą 15 do 18 pCt niku a resztę miedzi, która się odznacza wielką lekkością i pięknym czerwonym połyskiem. Podług Ruoltza, mięszanina składająca się z 20—30 pCt srebra, 30 pGt niklu, 50 pCt miedzi w niczem się nie różni od srebra 14-tej próby.

— Jedno z specjalnych pism niemieckich dowiodło, gwintowane nie są nowym wynalazkiem i że pierwsze ich pojawienie się datuje od lat 250 do 300. Prawie wszystkie stare arsenały posiadają podobne działa, jako ciekawość z początkowego peryodu rozwijania się artylerji. W arsenale Zurichu znajduje się podobna mała armatka, z pierwszej połowy VIgo wieku. W Berlinie znajduje się podobne działo z kutego żelaza, z 13tu gwintami do rzucania kul ważących 4-ry łuty, noszące datę 1661 roku. W Monachium jest ich kilka, a pomiędzy temi falkonet (małe działko) z 8 gwintami, mające blisko 2 cale średnicy w wierceniu, ważący 130 funtów i w 1794 roku odlany w Norymberdze. Wszystkie te działa używane były do rzucania kul ołowianych; nabijano je tak, jak dzisiejsze karabiny gwintowane; o skuteczności ich strzałów nic nie powiedziano. Dopiero w końcu XVIIIgo wieku robiono w Anglji próby z 2-funtowem działem gwintowanem i na 1500 kroków odległości naznaczono tylko 2 stopy zboczenia. Pociski podłużne, odstępujące od formy kulistej, bywały już dawno tu i owdzie używane do dział zwyczajnych, już to w bitwie, już na próbach, ale je rzucano.

— Australskie dzienniki, ze źródeł urzędowych podają, że od 1851 do 1859 roku, wydobyto złota rodzimego w Australji ze 87,,045.000 funtów szterlingów (3,481.800,000 złp.). Od roku 1856 produkcja złota co rok się zmniejsza, jakkolwiek liczba kopaczy powiększyła się, jakkolwiek zaczęto używać machin parowych i innych przyrządów wydoskonalonych do wydobywania kruszczy. W marcu 1857 roku, liczono w minach 62,211 europejczyków, z tych 9,035 właściwych kopaczy; w grudniu zaś liczono 100,591 europejczyków, z tych 15,342 kopaczy. Wartość złota wydobytego w roku zeczłym oceniają na 9,122,702 funtów szterlingów, po otrąceniu procentów, podziliwszy resztę między owych europejczyków, zyskujemy summę 88 funtów szterlingów. 7 szylin. 10 pensów tylko wynoszącą, która przecięciowo zarobili na głowę, czyli 24 szylingów tygodniowo (48 złp.). P. Korzeliński, w swym opisie pobytu w Australji, wykazał leplej jak ktokolwiek wszystkie trudy i zawody, na jakie wystawieni są rudnicy australscy; owa przecięciowa cyfra potwierdza najlepiej jego opisy. 48 złp. tygodniowo, nie już w Londynie, ale i u nas dobry rzemieślnik, czeladnik zarobić może. Wielu zaś i tej skromnej kwoty nie zdołało wynaleść w złotodajnych minach, kiedy przecięciowa cyfra tak jest mała.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 20 listopada. Dzienniki tutejsze donoszą o podróży Cesarzowej Francuzów, o przybyciu jej do Yorku, gdzie zwiedziła szczegółowo tamtejszą katedrę. Cesarzowa, chociaż wszędzie z należnemi względami przyjmowana, zachowuje najzupełniej charakter prywatnej podróżnej i odmawia wszystkiego, coby miało charakter urzędowego przyjęcia. Z Yorku udała się do Edymburga, gdzie przybyła onegdaj wieczór. Wczoraj zwiedziła pałac Holyrood i wieżę opuszczoną, w której były apartamenta Marji Stuart, ostatniej królowej Francuzkiej na tronie szkockim. Pogoda nie pozwoliła jej udać się na góry sąsiednie. Cesarzowa podobno kilka jeszcze dni w Edynburgu zabawi. Tymczasem w pałacu Hamiltonów zrobiono wielkie przygotowania na jej przyjęcie, na wczorajszy wieczór wielki bal był tam zapowiedzianym.

Tutaj nie przestają mówić, że Cesarz Napoleon przybędzie do Anglji w czasie pobytu Cesarzowej. To przybycie uspokoiłoby panujące tu jeszcze obawy o przyszłość, bo znaczyłoby usunięcie wszelkich nieporozumień między polityką angielską i francuzką.

Times ogłasza następujący list z Wiednia o nowych ustawach Cesarstwa Austrjackiego:

Dzienniki w rozmaity sposób oceniały dyplom z 20go października i dekreta jednocześnie z nim wydane. Kiedy stronnicy dawnego bez względnego prawa Korony, na wyścigi opisywali, z jakim zapałem radują się im wszystkie prowincje Cesarstwa; dzienniki bezstronne, a mianowicie zagraniczne, wyrażały się niezmiernie ostrożnie.

Przez niemałą liczbę lat przemieszkiwałem w najgłówniejszych miastach Austrjackiego Cesarstwa, byłem w blizkich stosunkach z ludźmi, którzy mieli lub mają teraz znakomity wpływ na sprawy swego kraju, mogę więc zasadnie mówić o wypadkach, które doprowadziły do dzisiejszych ustaw i prawdopodobnych skutkach.

Cesarstwo Austrjackie, pod tem mianem przynajmniej, istnieje dopiero od pół wieku. Kiedy ostatni Cesarz Niemiecki, Franciszek II, spostrzegł że Liga Reńska, utworzona pod protektoratem Napoleona I-go, zdziera mu z głowy koronę Cesarstwa Rzymskiego, ogłosił się Cesarzem Austrjackim, wprzód jeszcze nim złożył szumniejszy tytuł, jaki wybór Książąt Elektorów od 400 lat dawał dziedzicznie z ojca na syna głowie domu habsburskiego, a następnie habskursko-lotaryńskiego, jako najpotężniejszego pomiędzy książęcemi domami Niemiec.

Przed tem jednak, to jest przed rokiem 1804, nigdy państwo habsburskiego domu nie było uważane za spójną całość, a tembardziej za jedolitą monarchją, jak np. Francja lub Hiszpanja. Cesarz Rzymski był Królem Węgierskim, Królem Czeskim, Arcyksięciem Austrjackim, księciem Medjolańskim, Hrabią Tyrolskim i t. d. Ale Węgry, Czechy, Księztwo Medjolańskie, Tyrol i t. d. były oddzielnemi państwami, które łączyła z sobą jedynie osoba monarchy i dziedziczne jego prawo. To prawo urzędownie uznanem zostało dopiero przez sankcją pragmatyczną, której przyjęcie przez wszystkie te państwa potrafił wyjednać Cesarz Karol VI w r. 1713.

Każde z tych państw miało własne prawa i przywileje; nie były tak silnie zakorzenione jak w Węgrzech, najdawniejszem państwie konstytucyjnem w całej Europie. Węgry od wieków miały już swoją konstytucją, postanowioną przez Świętego Stefana Króla w roku 1016, za zgodą najznakomitszych magnatów na pierwszym w historji sejmie. A konstytucja ta, chociaż kilkakrotnie zawieszana przez najście Turków, którzy przez 150 lat od roku 1529 do 1687 dzierżyli większą część Węgier, 800 lat bez zmiany prawie przetrwała.

(*Ind. Belge*).

A U S R J A.

Wiedeń, 21 listopada. Otrzymaliśmy tu depeszę telegraficzną, według której Jego Ces. Mość dziś o godzinie 7ej minucie 40 z rana przybył z powrotem z Sztutgardu do Salzburga i po śniadaniu o godzinie kwandrans na dziesiątą udał się w dalszą drogę do Wiednia.

Jej Ces. Mość, według depeszy telegraficznej z Antwerpii, wczoraj wieczorem o godzinie wpół do ósmej przybyła do tego miasta i dziś o godzinie 9ej z rana chciała udać się w dalszą drogę.

Nasi oficerowie, jak wiadomo, od czasu bitew pod Magenta i Solferino, zupełnie otwarcie rozprawiają o zarządzie spraw wojskowych. Przy urządzeniu nowego ministerstwa wojny, nie zaniedbali oni odzywać się ze swemi zdaniami i przepowiadać zupełne fiasko tej nowej instytucyi. Wróżyli oni, że korpus adjutantów bezpośrednio pod zwierzchnością Cesarza zostający, pomimo usunięcia hr. Grüne, posiadający zawsze jeszcze przeważne wpływy w wielu razach, popadnie w stracie z ministerstwem wojny, i że o niezawisłem stanowisku hr. Degenfeld ani myśleć nie można. Teraz w kółkach wojskowych zaczynają już odstępować od tego z góry powziętego wyobrażenia i dają się słyszyć nadzieje polepszenia administracji wojskowej, mianowicie od czasu jak ogłoszonem zostało ostateteczne rozwiązanie korpusu adjutantów i centralnej kancellarji i jak się dowiedziano, że hr. Degenfeld to właśnie położył jako warunek przyjęcia wydziału wojny, i że nadto uzyskał ważne ustąpienia, że wszelkie nominacje zaczęwszy od kapitana w górę aż do feldmarszałka-porucznika włącznie, jedynie od ministerstwa wojny będą zawisłemi. Nominacje na stopnie niższe od kapitana, są tu jak wiadomo w ręku właścicieli pułków, którzy rzeczywiście zanadto rozciągle posiadają pełnomocnictwa. Jest to rozporządzenie, przeciw któremu calą siłą intrygować będzie nie jeden z tych, którzy dotąd wielkie a szkodliwe dla ogółu wpływy w pojedyńczych gałęziach organizacji i administracji wojennej posiadali.

Rozkaz dzienny jenerała Benedek sprawił bardzo korzystne wrażenie. Jest on bardzo różny od tych proklamacyj, ktkre nasi jenerałowie podług jakiego starego szematu w nadętym byzatyńskim stylu dla dworu a nie dla żołnierzy pisywali. Ta sama oryginalność, która się odróżnia odezwa jenerała Benedek, stanowi ważną jej zosługę.

Pan Plener znowu w tych dniach podał prośbę do Cesarza o uwolnienie od tymczasowego zarządu ministerstwo skarbu, ponieważ nie chce dzielić odpowiedzialności gab

netu Rechberg-Goluchowsky za to, czego ci ministrowie nie chcą uczynić.

P. Plener, o którym w chwili objęcia przez niego zarządu finansowego; nie bardzo korzystną miano opinją, zmienił powoli to zdanie publiczne. Nie jest on wielkim mężem stanu, bohaterem któryby mógł cuda czynić w uregulowaniu naszych upadających finansów, dowiódł jednak; że jest dostatecznie zręcznym i poprawnym w postępowaniu. Był on jednym z członków poprzedniego gabinetu, który w rozprawach rady państwa umiał zręcznie reprezentować swoją sprawę i nie odrzucił stosunków z reprezentantami stanowczej reformy. Teraz lubi on występować w charakterze ministra konstytucyjnego i tak przy reskrypcie o wypuszczeniu 10 centowych papierów obstawał przy tem; aby wyraźnie powiedziano, że środek ten przedstawiony zostanie w swoim czasie do konstytucyjnego zatwierdzenia sejmów. Pomimo tego dość popularnego postępowania: pozycja pana Plener jest nie podobną do utrzymania a właściwie mówiąc pozycja ministra skarbu całej Austrji, w obec Węgier, pomijając nawet najokropniejsze położenie finansowe państwa.

Wspomnieliśmy o nieporozumieniu między radą miejską Wiednia i gabinetem. Powodem tego jest, że gabinet sam zajął się sprawą rozszerzenia miasta ale wprawia kassę w niezmierne długi, zamiast bowiem ułatwić kassie miejskiej wypłatę kapitałów i procentów zaciągnionej na ten cel pożyczki 6 miljonów złr., odjął jej wszelkie środki ku temu, uwalniając każdego, kto na gruntach dodanych do miasta budować się zechce, na lat 30 od wszelkich podatków rządowych i miejskich. Dowiadujemy się, że Cesarz zażądał od gabinetu najściślejszych objaśnień w tej sprawie.

Konsulat hiszpański w Trjeście, który poprzednio połączony był z konsulatem parmeńskim, wywiesił znowu herb księztwa Parmeńskiego. (*Shl. Zeit.*)

WŁOCHY.

Turyn, 18 listopada. Hr. Cavour zrzekł się zamiaru udania się do Neapolu i udał słabość. Ministrowie wojny i sprawiedliwości pojechali tam, a wkrótce za nimi udadzą się deputacje obu izb, które mają wręczyć królowi rezultaty wotowania w przedmiocie annexji. Minister sprawiedliwości udaje się do Neapolu, aby zaprowadzić tam nowe urządzenia sądowe. Zniesienie sądu kassacyjnego w Neapolu jest, jak słyszeliśmy, rzeczą zdecydowaną, za to wprowadzone zostaną sądy drugiej instancji w liczbie sześciu. Jeden w Turynie, drugi w Medjolanie, trzeci w Florencji, czwarty w Neapolu, piąty w Bononii, a szósty w jednem z miast rzymskich, albo w Wenecji. Zapewniają, że usilne naleganie hr. Cavour skłoniło gabinet londyński do cofnięcia decyzji, odwołującej pana Hudson.

W Abruzzach, a mianowicie w prowincji Aquila, sanfedyści pustoszą kraj. Mówią, że król zamierza ozdobić margrabiego Villamar na orderem Zwiastowania.

Corresp. Italiana, donosząca ciągle o przybywaniu do Genui uwolnionych ochotników garibaldskich, sądzi, że najwięcej 4000 ludzi z całej byłej armii garibaldoskiej pozostanie w służbie piemonckiej. Garibaldi przesłał z Caprera komitetowi patryotycznemu w Genui list, w którym udziela nader uspokajających objaśnień w przedmiocie swego usunięcia się i odwołuje się w końcu do swoich pożegnalnych wyrazów dla armji.

Względem przyszłego politycznego podziału nowych prowincji, który już ma być zdecydowany, *Il Tempo* podaje następujące szczegóły:

Nowe prowincje podzielone zostaną na dziesięć wielkich okręgów, pięć na stałym lądzie Neapolu, trzy w Sycylji i po jednym w Marchiach i Umbrji. Gubernatorowie zostaną zniesieni i zastąpieni przez intendentów królewskich. Terytorjalne odgraniczenie tych okrętów zmienione zostanie z uwzględnieniem liczby ludności.

Neapol, 9 listopada. Wczoraj król pierwszy raz wyjechał na miasto; a dniem pierwej pracował bez przerwy z p. Farini. Wszędzie gdzie się J. K. Mość pokazał przyjmowano go z najwyższemi okrzykami. Banda lazzaronów otaczała powóz krzycząc ciągle i nie odstąpiła aż kiedy wjechał napowrót do pałacu. W przyszły poniedziałek J. K. Mość wyjedzie do Palermo.

Garibaldi oświadczył gotowość noszenia na piersiach gwiazdy ozdobionej djamentami, którą mu towarzysze pierwszej jego wyprawy zamierzają ofiarować i na której ma być skromny napis: „Tysiąc towarzyszy broni swemu dowódcy."

Naoczni świadkowie opowiadają scenę, która miała miejsce w dniu przybycia króla Wiktora Emanuela do Neapolu. Kiedy po nabożeństwie w katedrze król szedł do powozu, Garibaldi postępował za nim. Na mieście mnóstwo ludzi posłyszawszy, że jenerał zamierza opuścić Neapol, chciało go jeszcze raz zobaczyć i złożyć mu hołd uwielbienia. Król tymczasem już siedział w powozie i czekał na jenerała i gdy ten nareszcie zaczął prosić aby mu pozwolono połączyć się z królem, porwano go i poniesiono do powozu.

Piszą z Rzymu do *l'Ami de la Religion.*

Finanse papiezkie przy zupełnym braku wszelkich wpływów, naturalnie w najsmutniejszym są stanie. Większa część klasztorów i instytutów których cały majątek jest w rentach skarbowych drży o to, że skarb papiezki nie będzie w stanie wypłacić im procentu za upłynione półrocze, bo musiałby się wyczerpać do ostatka ze wszystkich funduszów.

Allg. Zeitung podaje za zupełną pewność, że przy kapitulacji Ankony jenerał Lamoricière zobowiązał się przez cały rok nie przyjmować służby u rządu papiezkiego. Skutkiem tego otrzymał dziesięciomiesięczny urlop po złożeniu wszelkich rachunków z swego zarządu wojskowego, a szczególnie raportu ogólnego o bitwie pod Castelfidardo i oblężeniu Ankony. Wszyscy cywilni i wojskowi urzędnicy w Państwie Rzymskiem, zostający na urlopie, pobierają zwykle całą pensją ale p. Lamoricière zrzekł się zupełnie płacy naczelnego wodza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Nagła podróż cesarza Francuzów do Londynu, zmiana ministerjalna w Paryżu i agitacje stronnictwa ultramontańskiego we Francji zwracają powszechną uwagę na ten kraj zarówno z przyczyny zagadkowej polityki cesarza, jak i niepewnego usposobienia opinji publicznej.

Z Włoch niemamy dziś ważnych wiadomości. Ciągłe kłopoty rządu Wiktora Emanuela w organizowaniu nowego królestwa zwiększane są ciągle postawą Francji w Rzymie i przed Gaetą. Jeżeli rząd ten pokona obecnie trudności, okaże siłę i dojrzałość polityczną, które będą najlepszą rękojmią przeszłości.

Tymczasem aby niepowiększać liczby swych nieprzyjaciół, rząd zmienił pierwotne postanowienia co do armji Garibaldego. Niebędzie już włączoną do armji piemonckiej, ale będzie tworzyć oddzielny korpus. Przynajmniej kadry będą zachowane przez uznanie stopni oficerów, którzy okażą się zdolnemi do wypełniania swych obowiązków.

Dymisji jenerała Turr nie przyjęto i korpus jego będzie także utrzymany i organizować się będzie w Nola.

Wyjazd posłów zagranicznych z Gaety zdaje się wskazywać bliski upadek twierdzy.

Korespondent dziennika *Patrie* donosi następujące szczegóły z Wenecji.

Jenerał Benedek po objęciu dowództwa opuścił Weronę, aby odbyć inspekcją różnych korpusów składających armją austrjacką w wyższych Włoszech.

Austrja posiada obecnie w Wenecji 130,000 wojska rozdzielonego na 4 korpusy. Pierwszy pod dowództwem hrabiego Stadiona strzeże linji Mincio i ma główną kwaterę w samej Weronie. Drugi pod dowództwem arcy-księcia Ernesta strzeże linji Adygi i ma główną kwaterę w Wicency.

Trzeci pod dowództwem księcia Heskiego strzeże niższego Po i obozuje między Rovigo i Legnano; ma główną kwaterę w Padwie. Czwarty nakoniec pod dowództwem arcyksięcia Alberta broni miasto i prowincji Wenecji i wybrzeżów weneckich od przylądku Maestra do ujścia Tagliamento.

Cała ta armja jest na stopie wojennej i ma niezmierne zapasy artylerji złożonej prawie wyłącznie z armat żłobkowanych. Kawalerja obecnie nie dochodzi 6000 ludzi, ale będzie powiększoną do 10,000.

Oprócz tego Austrja posiada drugą armją z 150,000 ludzi zajmującą bardzo obszerną linją której głównemi punktami są Brixen, Klagenfurt, Lublana, Trjest, Fiume i Kattaro; w razie wojny to mocarstwo ma więc pod bronią blisko 300,000 do bronienia swych posiadłości w górnych Włoszech i nad Adrjatykiem.

Austrja nie będzie działać zaczepnie, ale spodziewa się, że na wiosnę będzie napadnięta, że walka będzie straszna. Włosi liczniej i lepiej uorganizowani niż 1848 r. będą mieli flottę lepszą od austrjackiej i rachują zrobić dywersją potężną. Te fakta zrównoważą szansy i przeniosą teatr wojny zdala od sławnego czworoboku fortec.

Patrie zaprzecza wiadomości jakoby Papież miał zamiar opuścić Rzym.

(*Ind. Bel.*)

Paryż 24 listopada. Z Rzymu z dniawczorajszego nadeszły tu także wiadomości że wszyscy posłowie cudzoziemscy, którzy znajdowali się w Gaecie, przybyli do Rzymu.

Patrie donosi, że oprócz wejścia do ministerstwa pana Walewskiego; spodziewać się należy jeszcze i innych zmian w takowem.

Według tegoż dziennika, mają nastąpić znaczne modyfikacje w ciele prawodawczem, które pragnęłoby osiągnąć prawa, zbliżające je do dawnych Izb reprezentacyjnych.

Medjolan 22 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera doniesienie o nieustającej reakcji w Aquilla, Monreale, Caserta Ducalo i Avezzano. Obok ogłoszenia stanu oblężenia, zarządzone także zostało rozbrojenie tych okrętów.

Z pomiędzy 26,000 neapolitańczyków, którzy schronili się na ziemię Papiezką, tylko 500 dotychczas dało się zapisać do służby piemonckiej, reszta żąda powrócić do kraju.

Genua 21 listopada. Według *Corriere Mercantile* mówią o blizkiem ostatecznem uorganizowaniu ministerstwa marynarki, a zarazem podzielenia Włoch na departamenta

marynarki i wprowadzenia rekrutowania do służby morskiej.

Paryż 24 listopada. Słychać, że hrabia Walewski mianowany został ministrem Stanu na miejsce pana Fould'a, którego podanie do dymisji zostało przyjęte.

Paryż 25 listopada. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dodatek do traktatu zawartego z Sardynją dotyczącego Sabaudji i Nicei.

Londyn 23 listopada. Times donosi z Neapolu z d. 22 t. m. Król Franciszek II, dnia poprzedniego miał krwiotok i parochód z Gaety wypłynął po doktorów; miała miejsce zmiana ministerstwa.

Biuro Reutera donosi z Berna, że Papież w piśmie przesłanem do tejże rady związkowej w przedmiocie sprawy biskupiej w Kantonie Tessin, powtarza zasady ustanowione na niedawno odbytej konferencji w Rzymie.

Biuro Reutera pisze z Plymouth, że jacht królewski *Victoria and Albert* przybył tam rano dnia dzisiejszego, mając na pokładzie cesarzową Austrjacką, weźmie zapas węgla i dziś jeszcze uda się ku Maderze.

Z Waszyngtonu z d. 10 t. m. donoszą, że w południowych Stanach trwa ciągle agitacja dążąca do rozerwania Unji i wzbudza obawy. Obywatele separtyści z Charleston i południowej Karoliny zebrali się tłumnie aby ogłosić żądanie natychmiastowego rozłączenia.

W Waszyngtonie zebrała się rada ministerjalna.

Temuż *Biuru* donoszą z Konstantynpola, że obcy posłowie mają zamiar przedstawić Porcie plan administracyjnych i finansowych reform i będą wymagać przyjęcia tego planu. Izmael Basza dokończy misji wielkiego wezyra w prowincjach.

Słychać o wprowadzeniu nowego opodatkowania rolnictwa, skotowodztwa i stempla.

Londyn 22 listopada. Urzędowy telegram donosi z Chin z dnia 1 października: Tatarska kawalerja została rozbitą; armja sprzymierzonych stoi przed Pekinem; Chińczycy rozpoczęli negocjacje, ale nie jako proszący.

Turyn 22 listopada. Król Wiktor Emanuel w przyszły poniedziałek uda się do Palermo.

Opinione donosi, że nieukończono jeszcze układów z rządem papiezkim o zwrot materjałów należących do wojsk, które przeszły na terytorjum rzymskie.

Jenerał Goyon oświadczył, że nie odda tych materjałów Franciszkowi II, ale nie odda ich również rządowi króla Wiktora Emanuela, którego nie uznaje.

— Z Neapolu z dnia dzisiejszego donoszą, że król Wiktor Emanuel przyjął deputacje, które mu przyniosły plebiscyt z Marchji i Umbrji.

Spodziewają się wkrótce zmian w ministerstwie namiestnictwa.

Zapewniają, że ustanowiona będzie rada państwa, która zbierać się będzie tylko w ważnych okolicznościach.

Poerio mianowany został ministrem bez wydziału.

Turyn, 21 października. Francuzi obsadzili Ischia i Farnese. W końcu tego miesiąca oczekują powrotu Wiktora Emanuela do Turynu.

(*Staats-Anz.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 listopada 1860 r			żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs.	płacono: kop
Monety.						
Pół-imperjały Rossyjskie. . . .			—	—	5	
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)			9	29	90	96
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.			4	89	04	8
Wexle.						
Berlin . . .	00 Tal....	2 M.	00	7	00	80
„ . . .	00 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	00 Tal....	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	00 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	00 BMk..	2 M.		95	—	—
Londyn . .	Ft. St....	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . .	00 Rs.....	1 M.	99	25	—	—
Petersburg. .	00 Rs.....	1 M.	99	50	—	—
„ . . .	00 Rs.....	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	00 Fran...	2 M.	80	—	—	—
„ . . .	00 Fran...	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	350 Zła....	2 M.	76	0	—	—
Wrocław . .	300 Tal. .	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. 4 4/6
od Listów Zastawnych kop. 17

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 14 (26) Listopada 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*